Maciej Jabłoński

W papierach 20 lat

Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju

Maciej Jabłoński

W papierach 20 lat

Duszniki Zdrój 2021

Wystawa: Maciej Jabłoński. W papierach 20 lat.

Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, 2021

Kuratorka wystawy: Beata Dębowska

Teksty: Maciej Szymczyk, Ewa Latkowska-Żychska, Maciej Jabłoński, Tomasz Holak, Paulina Stępka, Paulina Zacharek

Projekt i aranżacja wystawy: Beata Dębowska

Projekt graficzny katalogu i zdjęcia: Maciej Jabłoński

Korekta katalogu: Paweł Myszkowski

Wydawca: Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju
ul. Kłodzka 42
57-340 Duszniki-Zdrój
tel. +48 748 627 413
fax +48 748 627 410
e-mail: biuro@muzpap.pl
www.muzeumpapiernictwa.pl

Druk: Grey Studio Paweł Myszkowski
www.greystudio.pl

ISBN 978-83-60990-59-9

Głównym tematem większości wystaw realizowanych przez Muzeum Papiernictwa, co zapewne nikogo nie zdziwi, jest papier. Od 1968 r., czyli od początku funkcjonowania placówki, prezentowane tu były ekspozycje poświęcone historii tego produktu. W 1993 r. do programu wystawienniczego zostały włączone prezentacje sztuki papieru. Od tamtego czasu w murach młyna papierniczego zaprezentowano ponad 40 wystaw artystów i adeptów sztuki wykorzystujących w swej twórczości papier, masę papierniczą oraz papiernicze surowce włókniste. Stale wzrastające zainteresowanie w Polsce tą dziedziną sztuki współczesnej, zarówno ze strony zwiedzających jak też artystów, skłoniło nas do utworzenia stałej galerii, poświęconej prezentacji dzieł z papieru. Wystawa Macieja Jabłońskiego „W papierach 20 lat" jest siódmą z kolei prezentacją, która zapisuje się w historii dusznickiej galerii sztuki papieru.

Maciej Jabłoński wywodzi się z łódzkiego środowiska artystycznego, jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi. To tam, w Pracowni Papieru, zdobywał pierwsze doświadczenia w obcowaniu z tym wdzięcznym tworzywem, jakim jest papier. Współpraca Muzeum Papiernictwa z tą zacną Pracownią zaowocowała w ostatnich latach realizacją wielu niezwykle cennych projektów twórczych i wystawienniczych, a jej założycielka – profesor Ewa Latkowska-Żychska wraz z dr hab. Magdaleną Soboń odegrały w nich ważną rolę. Z wielką radością prezentujemy w naszej galerii sztuki papieru prace Macieja Jabłońskiego. Będące głównym motywem Jego twórczości papierowe maski z pewnością spotkają się z wielkim zainteresowaniem zwiedzających.

dr hab. Maciej Szymczyk
dyrektor Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju

Moja relacja z Maciejem Jabłońskim zapoczątkowana była formą „Mistrz i uczeń”. Jakim ja byłam mistrzem dwadzieścia parę lat temu?! – wówczas samej bliżej mi było do roli ucznia niż mistrza, ale relacje z tymi moimi pierwszymi studentami warsztatów papieru, które zostały powołane w Uczelni były wyjątkowe. Do dziś trzymam je we wdzięcznej losowi pamięci.

Ówczesny student Maciej Jabłoński wyróżniał się szczególną atencją do nowego przedmiotu. Z zapałem wchodził w rolę odkrywcy testując materiały i ich obróbkę. Nasza w tym czasie wspólna praca zorientowana była przede wszystkim na poszukiwania warsztatowe, bo wszystko trzeba było budować od podstaw.

Papier jako środek wyrazu w sztuce był już wtedy obecny i aprobowany, ale Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi stała się pierwszą uczelnią w Polsce, gdzie otwierając Pracownię Papieru wyodrębniono go jako samodzielną formą edukacyjną. Edukacja w tym zakresie musiała zaowocować również atrakcyjną formą plastyczną. Formą, która potrafi unieść to, co jej twórca chce przekazać, czym chce się podzielić.

Papier w twórczości Macieja Jabłońskiego odnalazł swoje miejsce w realizacjach będących ilustracją jego poetyckich refleksji. Są to przede wszystkim działania przestrzenne realizowane formą instalacji. Pokaźną część wypowiedzi obejmuje również książka artystyczna. Głównym bohaterem tych kreacji jest maska będąca odlewem twarzy artysty. Multiplikowana i powoływana zróżnicowaną materią papierową stara się wejść w interakcje z widzem. Ustawiona zaś „face to face” próbuje sprowokować autora do dialogu z samym sobą. W dziełach tych materia papieru ożywa zróżnicowaną formą. Są tam recyklingowe pulpy z zadrukowanych papierów makulaturowych jak również te bezpośrednio pozyskiwane z roślin i zrealizowane ze znajomością rzemiosła. Mimo, iż bohaterowie tych wizualnych opowieści prawie zawsze są odlewem twarzy autora, potrafią wchodzić w zadziwiające relacje. Nabierają wtedy różnic tak, jak nasze własne oblicza zmieniające się pod wpływem emocji. Tutaj materia papieru przejmuje rolę kreatora tego przekazu.

„Człowiek najmniej jest sobą, gdy mówi we własnym imieniu. Daj mu maskę, a powie ci prawdę” – cytuje Maciej Jabłoński Oskara Wilde’a. Maski Maćka Jabłońskiego starają się mówić głosem autora o złożoności życia. Prowokują widza do zadawania pytań, najczęściej retorycznych, ale zmuszają do refleksji.

Prof. Ewa Latkowska-Żychska

Papier jako tworzywo wykorzystuję od początku mojej działalności artystycznej. Jest łatwo dostępny, tani, przyjazny w obróbce, zwykle lekki. Już w dzieciństwie sklejałem przestrzenne modele okrętów z kartonu. Podczas studiów w Łodzkiej ASP, w pracowni papieru czerpanego prowadzonej przez prof. Ewę Latkowską-Żychską nauczyłem się tworzyć bardzo różne jego rodzaje, a także zrozumiałem, że papier sam w sobie może być dziełem sztuki.

Zawsze fascynowało mnie przekształcanie płaskiej z natury karty papieru w formy przestrzenne. Pod kierunkiem Pani Profesor napisałem pracę magisterską „Sztuka papieru – od płaszczyzny do przestrzeni”.

W moich pracach początkowo wykorzystywałem estetyczny papier wykonany zgodnie z tradycyjną technologią. Karty były równe, gładkie, czasem zatapiałem w papierze płatki kwiatów lub liście, tworząc herbaria – pamiętniki po ulotnym życiu roślin. Eksperymentowałem też ze znakami wodnymi, obrazami jednocześnie widocznymi i ukrytymi w karcie papieru. Powstawały estetyczne, „grzeczne” prace, jednak wkrótce okazało się, że to nie do końca mój świat.

Dosyć szybko zainteresowałem się bardziej tym, co pozostawało po procesie tworzenia papieru – nieudanymi kawałkami, odrzucanymi pierwotnie jako nieprzydatne. Wkrótce odszedłem od poprawnej technologii, mieliłem stare gazety, karty książek, tworząc z nich papier, w którym widać było pozostałości słów i obrazów. Mój papier przestał być estetyczny, bardziej jednak odpowiadał moim zamysłom zachowywania i utrwalania rzeczy, myśli, odczuć. To pewien paradoks, że do utrwalania wizerunków twarzy zacząłem używać papieru – materiału z natury dużo mniej trwałego niż metal czy kamień. Miałem jednak poczucie, że to właśnie papier, lepiej niż zimny metal czy twardy kamień, oddaje to, jacy jesteśmy. Papierowe obiekty – delikatne, łatwe do uszkodzenia bardziej wiązały mi się z kruchością nas samych i naszego bytu. Papier przeze mnie używany powstaje zwykle z innego, niepotrzebnego już papieru. Są to nieaktualne gazety, nieudane rysunki, wyrzucone książki. Zbieram tą makulaturę i przekształcam w pulpę, z której czerpię nowe arkusze. Nowe, ale przecież nie białe i czyste. Zawsze pozostają ślady tego, co było wcześniej, zawsze widać, że to papier „po przejściach”.

Jak ja.

Maciej Jabłoński

„Książki przyrody" to cykl kilkunastu prac łączących papier czerpany z kamieniami. Znajdowałem kamienie – zwykłe polne otoczaki, jednak jakoś „uszkodzone" – odłupane, jakby bez drugiej połowy. Uzupełniałem te braki kartkami czerpanego papieru. Zatapiałem w nich piasek, by zbliżyć je do struktury kamienia. Chciałem je symbolicznie odbudować, zrekonstruować. Tylko niektóre przetrwały próbę czasu.
Większość uległa już zniszczeniu.

Książki przyrody
obiekty
kamień, papier czerpany
2000-2006

Pięć masek
obiekt
papier czerpany, drewno
140 x 35 x 20 cm
2000

Trzy maski
obiekt
papier czerpany, drewno
100 x 35 x 20 cm
2002

Człowiek najmniej jest sobą, gdy mówi we własnym imieniu.
Daj mu maskę, a powie ci prawdę.

Oskar Wilde *The Critic as Artist*

Siedem niebieskich twarzy
obiekt
papier czerpany, szkło
200 x 55 x 20 cm
2006

Próba rekonstrukcji
dwa obiekty
papier czerpany, kora drzewa
2003

Zawsze interesował mnie upływ czasu, przemijanie,
to co znika i to co zdaje się wieczne.
Lubię papier – jego delikatność i wrażliwość na upływ czasu.
Lubię kamienie, lubię ich trwałość, niezmienność.
Lubię łączyć przeciwieństwa – papier z kamieniem.
Każdy zwykły kamyk, kiedy mu się przyjrzeć z bliska,
ukaże mnóstwo ciekawych kształtów, faktur, kolorów.
Każda karta czerpanego papieru jest inna,
pomimo podobieństw, nie ma dwóch takich samych.
Każdy zwykły dzień zawiera wiele zdarzeń, emocji, nastrojów,
spotkanych ludzi. Jest inny i jedyny w swoim rodzaju.
Zbierałem kamyki, układałem je w miesiące na kartach czerpanego
papieru. Niektóre dni wyróżniłem kwiatem lub innym przedmiotem,
ale nie dlatego, że były wyjątkowe.
Wszystkie były.

Kalendarz
obiekt
papier czerpany,
kamienie, kwiaty, pióro
2003

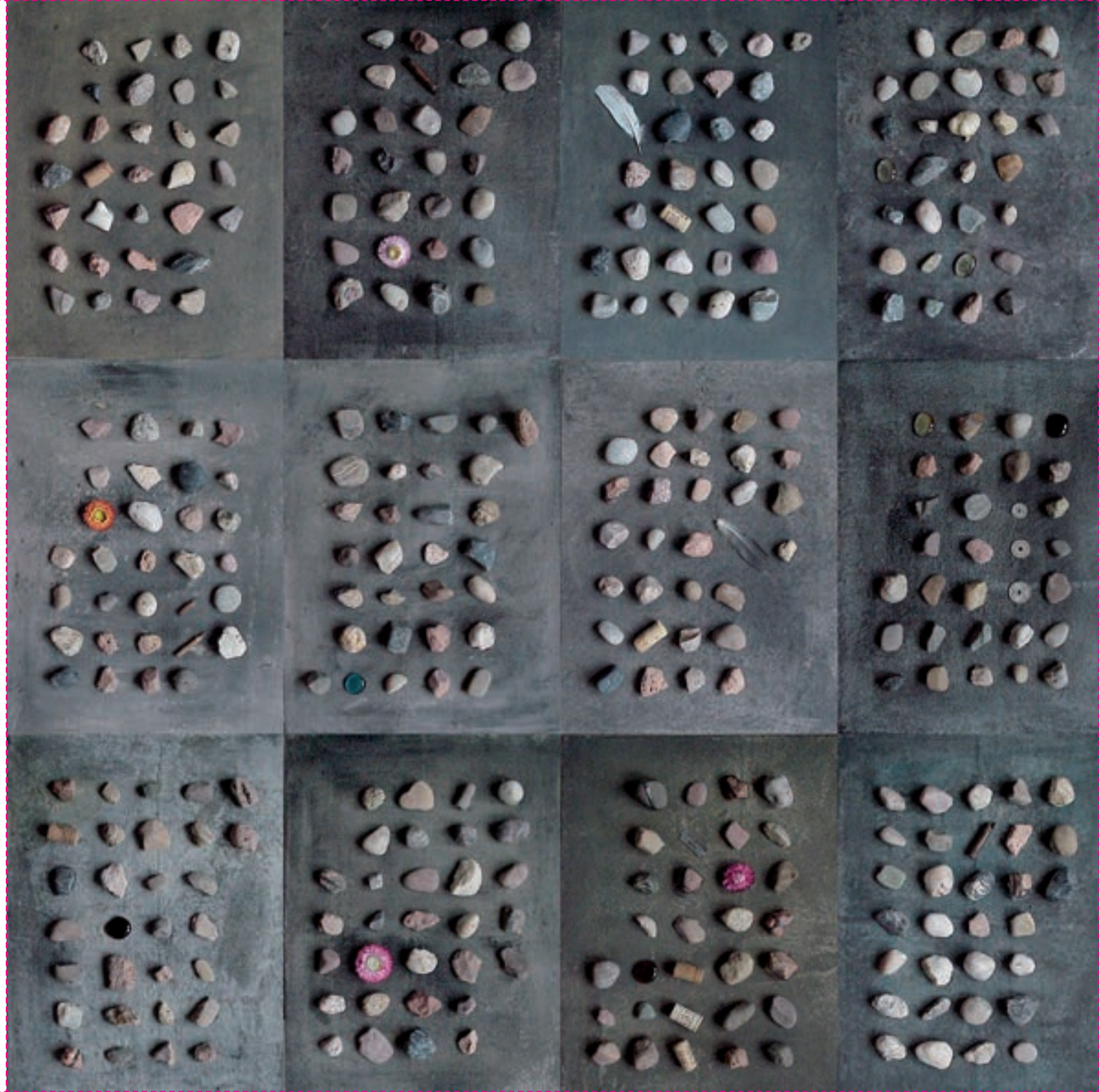

Obserwator (biały)
obiekt
drewno, szkło, papier czerpany, kamień
ok. 120 x 70 x 10 cm
2003

Obserwatorzy

Duchowość, wiara, mistycyzm.
Kulty, świątynie, ołtarze.
Totemy, znaki, symbole.
Rytuały, gesty, obrzędy.
Stoję z boku, osobno.
Obserwuję.

W latach 2002-2005 powstał cykl prac „Obserwatorzy". Obiekty te, wykonane ze starych, zniszczonych desek, zardzewiałych przedmiotów, zaopatrzone w skrzydła i twarz-maskę, były wynikiem moich poszukiwań związanych z duchowością. Nasuwały skojarzenia z obiektami starych szamańskich kultów lub totemami. Otwarte, puste oczy obiektów obserwowały zwiedzających wystawy. Był to też trochę wyraz mojej postawy – stojącego pod ścianą, nie angażującego się obserwatora zdarzeń.

Obserwator (czarny)
obiekt
drewno, szkło, papier czerpany
ok. 100 x 70 x 10 cm
2003

O wolności
obiekt
drewno, metal, papier czerpany
2006

We wszystkich pracach ważna dla mnie była warstwa treściowa, związana z poszukiwaniem tożsamości, autorefleksją, obserwacją świata. Zajmowałem się upływającym czasem, przemianami, jakie w nim i we mnie zachodziły. Zastanawiałem się nad trwałością i ulotnością rzeczy i istnień ludzkich.

Domek
obiekt
Klatka dla ptaków
papier czerpany
40 x 40 x 30 cm
2006

Forma prac miała pokazywać upływający czas, dlatego często posługiwałem się starymi, zniszczonymi przedmiotami. Również papier czerpany, tworzony specjalnie do konkretnych obiektów lub książek miał podkreślać przemijalność i nietrwałość rzeczy. Kolorystyka prac zwykle zawężona była do brązów, szarości, zgaszonych zieleni – naturalnych kolorów starych desek, rdzy i tworzonego z roślin papieru. Czasem powstawały prace błękitne lub srebrne. Kolory te wiązałem z moimi poszukiwaniami w sferze niematerialnej.
Zawsze ważna była dla mnie faktura powierzchni. Fascynowałem się starymi, zniszczonymi ścianami łódzkich kamienic, nierównościami bruku, strukturą kory i kamieni.
W pracach przestrzennych fakturę uzyskiwałem dzięki nakładaniu warstw czerpanego papieru, który dawał efekt starej, pomarszczonej powierzchni.
Nie pragnąłem, by moje prace trwały „na wieczność". Często celowo wykonane były tak, że po pewnym czasie ulegały destrukcji. Część obiektów powstałych wówczas już dziś nie istnieje. Czas dokonał dzieła zniszczenia.

Razem
obiekt
drewno, szkło, metal, papier czerpany
210 x 100 x 25 cm
2006

Największą realizację z maskami w tym okresie wykonałem w Wiedniu na wystawie „Zuhaus" w 2005 roku. Każdy z zaproszonych artystów otrzymał możliwość zagospodarowania jednego pomieszczenia w starej, zrujnowanej, secesyjnej willi. W moim pokoju zawiesiłem ok. 150 twarzy-masek, wykonanych według twarzy kilkudziesięciu osób. Zwiedzający chodzili między nimi, mogli je też przymierzać do własnych twarzy.

(...) Maska stała się pretekstem do pośredniego dialogu dotyczącego tożsamości. Artysta bezkrytycznie posługuje się odlewami twarzy modeli, wykonanymi z czerpanego papieru, by ukazać stosunek ludzi do rzeczywistości. Przez większość czasu przecież przysparzamy sobie gombrowiczowską „gębę", chowamy się za nią pragnąc akceptacji i zrozumienia, nie pokazując jednocześnie własnego, prawdziwego oblicza. Pod przykryciem, po naciągnięciu tej specyficznej zasłony odczuwamy ulgę, stajemy się wolni i nieskrępowanie wyrażamy myśli i uczucia. Czujemy się wyzwoleni z kajdan zachowań narzucanych przez normy społeczne. Maski Macieja Jabłońskiego to pewien substytut naszego postrzegania i sposobu, w jaki postrzegamy. Na co dzień nie pokazujemy siebie innym, przybierając rozmaite pozy, chowając się pod nową gębą zachowujemy dystans, izolujemy się od otoczenia. (...)
Jest bacznym obserwatorem i komentatorem zachowań ludzkich, pragnień i strachu. Pragnie nas skłonić do podjęcia pewnych akcji, do zrzucenia choćby jednej zasłony. W tym celu aranżuje przestrzeń, wypełniając ją odwzorowaniami twarzy. Krucha i efemeryczna maska z czerpanego papieru może być konkretną osobą lub everymenem, możemy ją kopnąć, odtrącić, przejść obojętnie, schować się za nią lub po prostu schylić i wziąć ze sobą do domu, by przypominała nam, że czasem warto odkryć przed kimś, kim tak naprawdę jesteśmy. Może odwzajemni się tym samym…

Paulina Stępka *Parada masek* (fragmenty tekstu z katalogu wystawy Maskarada, Teatr Nowy, Łódź, 2006)

Dusze pokoleń
instalacja
wystawa „Zuhaus"
Wiedeń, Kornhäuselvilla
ok. 150 twarzy-masek z papieru czerpanego
2005

(...) na dychotomii twarz-maska, Jabłoński opiera swoją paradoksalną opowieść o człowieku. Twarz jest emanacją wnętrza człowieka, przedstawieniem istoty jego tożsamości, jest prawdą. Maska natomiast to wizerunek, który pochodzi z zewnątrz, to przygotowane przebranie, które chroni, odstrasza, daje poczucie bezpieczeństwa, zasłania. Jest kłamstwem. Czym są więc przedstawiane przez Jabłońskiego wizerunki? Nie mogą być twarzą. Zastygłe, pozbawione emocji, szczegółu, identyfikacji, oczu przypominają nakładane maski, nie są nimi jednak bezpośrednio – nie pochodzą z zewnątrz, nie próbują niczego zmienić. Przedstawienia, jakimi posługuje się artysta to nie-twarze i nie- maski. Stanowią raczej plastyczny znak, tego co dzieje się pomiędzy nimi. Stanu, w którym przemieniamy się, pozostawiając jedną i przyjmując kolejna rolę. Nie-twarze, nie-maski to znak indywidualności człowieka, która kształtuje się na styku oblicza i nakładanych na nie zastępczych warstw. Artysta wprowadzając nas w przestrzeń pomiędzy prowokuje do podjęcia gry. Do konfrontacji z własnymi maskami, do odnalezienia momentu, kiedy je zmieniamy i dlaczego. Zdaje się pytać: ile jest maski w ludzkiej twarzy, a ile twarzy w masce?

(...) Nie-maski Jabłońskiego zazwyczaj występują w grupach, artysta zestawia je ze sobą tym samym nakazując im prowadzić nieustanny dialog. Tożsamość odkrywana jest w odniesieniu do Innych, ale także w ciągłym wewnętrznym napięciu między wizerunkiem a jego zasloną.

Nie-maski i nie-twarze niepokoją. Płynne, niedefiniowalne, swoją funkcją zaprzeczają formie. Mają służyć odkrywaniu tożsamości, tymczasem wykonane z szarego, czerpanego papieru łatwo ulegają zniszczeniu.

(...) Trwają w odwiecznym cyklu przemiany, w którym budowanie świadomości człowieka odbywa się poprzez nakładanie nowych masek i odkrywanie kolejnych wariantów własnej osobowości.

Poszukiwanie tożsamości to stan ciągłego bycia pomiędzy, obserwowania rytuału przejścia. To trwanie w strefie, w której dokonuje się gest zasłonięcia. To niekończąca się maskarada. Czas nie tyle zabawy, co przemiany, którego symbol – maska oznacza akceptację owego przejściowego statusu ludzkiej egzystencji. Bo to, kim jesteśmy odkrywamy ciągle na nowo.

Paulina Zacharek *Pomiędzy nie-twarzą a nie-maską* (fragmenty tekstu z katalogu wystawy Maskarada, Teatr Nowy, Łódź, 2006)

Dusze pokoleń
instalacja
wystawa „Zuhaus"
Wiedeń, Kornhäuselvilla
ok. 150 twarzy-masek z papieru czerpanego
2005

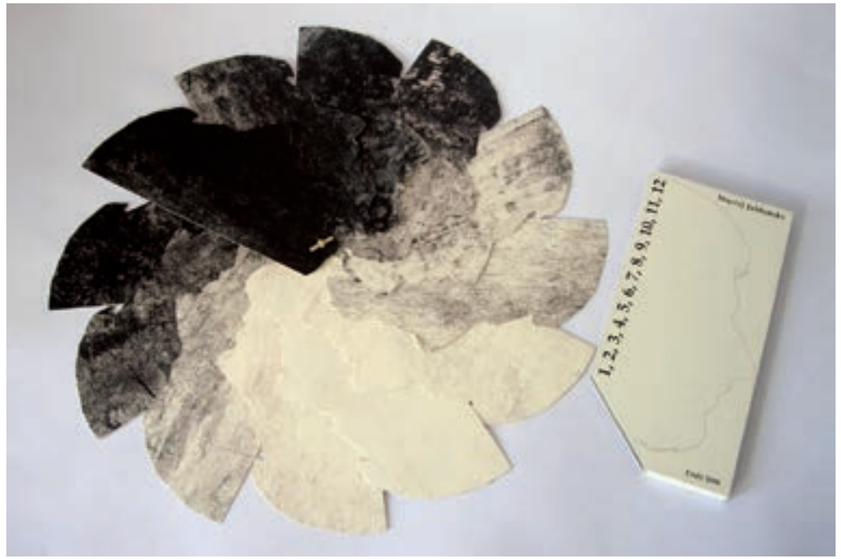

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12
książka artystyczna
papier, druk komputeroowy
2006

12 twarzy tworzących koło czasu, tarczę zegara. Karty nie są jednak ponumerowane – każdy musi sam zdecydować, która twarz odpowiada godzinie 12.

Czas dla siebie

Kiedy nie masz czasu na rzeczy, które chcesz robić,
I dla ludzi, którzy są dla Ciebie ważni,
Kiedy nie masz czasu powrócić do miejsc,
w których spotkało Cię szczęście,
I przenieść się w te, których jeszcze nie znasz,
Kiedy nie masz czasu pomyśleć o tym,
Co jest dla Ciebie dobre,
A co nie.

Kiedy nie masz czasu
Na nic

W szumie codziennych spraw,
W trzeszczeniu i brzęczeniu,
Kiedy nie słyszysz nawet siebie
Spróbuj odnaleźć ciszę.
Usiądź spokojnie, odetchnij głęboko.
Spójrz na siebie.

Co widzisz?

Czas dla siebie
książka artystyczna
papier czerpany, lustro
2006

Czas jest tajemnicą, z którą chciałbym się zmierzyć. Poznać, przeniknąć istotę CZASU. Poznać odpowiedź, czemu płynie? Albo chociaż postawić pytanie…

Prace plastyczne, w których ujęty jest czwarty wymiar – czas właśnie, są mi szczególnie bliskie. Książki artystyczne, które tworzę, są strukturami czasoprzestrzennymi. Nie można ich „poznać", „doświadczyć" w jednej chwili.

„Pomiędzy wczoraj a jutro" to wizualny zapis pewnego wewnętrznego dialogu – między czymś co było, a czymś co będzie, między moją przeszłością a przyszłością.

Pomiędzy wczoraj a jutro
książka artystyczna
papier, drewno, druk komputerowy
2006

Patrząc na siebie
książka artystyczna
drewno, papier, druk komputerowy
2007

Mój głos wewnętrzny
niczego nie doradza
niczego nie odradza

nie mówi ani tak ani nie

jest słabo słyszalny
i prawie nieartykułowalny

nawet jeśli się bardzo głęboko pochyli
słychać tylko oderwane
od sensu sylaby (...)

Zbigniew Herbert *Głos wewnętrzny*

Maski i cienie

„Znam pewien sekret.
Znam pewną grę.
Sekretem gra, co cieniem się zwie."

Gra w łapanie własnego cienia. Zapewne każdy z nas, choć raz próbował. Złapać własny cień. Goni się go zazwyczaj w dzieciństwie, w dorosłym życiu biegamy już zupełnie za czymś innym. Dzieciństwo bowiem jest proste i szczere. Ta prosta gra daje radość i uśmiech. Jest w tym pewna magia. Nasze odbicie tak niewyraźne i zwyczajne na pewnym etapie życia jest zdolne bawić. Z czasem cień staje się niewidoczny. Przestaje być partnerem naszych zabaw. Tak bardzo chcemy być niewidzialni, że znikamy. Nakładamy maski. Przykrywamy nie tylko twarze, skrywamy się przed własnym JA. Już nie gonimy cienia, stajemy się nim. Stąpamy po nici obłędu, szukając gdzieś głęboko w lustrze pozostałych skrawków niewinności. Choć żyjemy, nie żyjemy naprawdę. Zapadliśmy w rodzaj emocjonalnego letargu. Ten sen to ułuda, zagłada naszych myśli. Tkwimy w zawieszeniu, miedzy tym, co wypada, a co nie. Powtarzające się rytuały codzienności z przywdziewaniem coraz to nowego oblicza.
Życie niczym szaleńczy taniec, karnawał masek i cieni. Nie zdajemy sobie z czasem sprawy, kiedy przekraczamy granice, kiedy gra powinna się skończyć. Maskarada dobiega końca, kto ujawni prawdziwe JA? Kto zwycięzcą, a kto pokonanym? Czy w tej całej commedia dell'arte, która życiem zwą, odnajdziemy prawdę?
Bo gdy sekret wyjdzie na jaw, pozostaje naga dusza, a my niczym komiczne typy schowane za maskami, czekamy…
Człowiek najbardziej ludzki jest w dzieciństwie. Żyje wtedy w swoim świecie, świecie pełnym możliwości, kuszącym nieodgadniętymi sekretami. Nie przestawajmy gonić za cieniem, bawmy się. Wtedy nasze dusze będą czyste i nie będziemy się bali nałożyć maski.

Tomasz Holak (fragment tekstu z katalogu wystawy Maskarada, Teatr Nowy, Łódź, 2006)

Oblicza
6 obiektów
drewno, papier czerpany, włókna roślinne, sznur, gips
30 x 25 x 20 cm
2008

Kamyk jest stworzeniem
doskonałym
równy samemu sobie
pilnujący swych granic

wypełniony dokładnie
kamiennym sensem (...)

Zbigniew Herbert *Kamyk*

Jestem jak... czyli książka o dwóch kamieniach
książka artystyczna
papier czerpany, kamienie
12 x 12 x 12 cm
2008

Przypadkowe spotkanie jest czymś najmniej przypadkowym w naszym życiu.

Julio Cortázar *Gra w klasy*

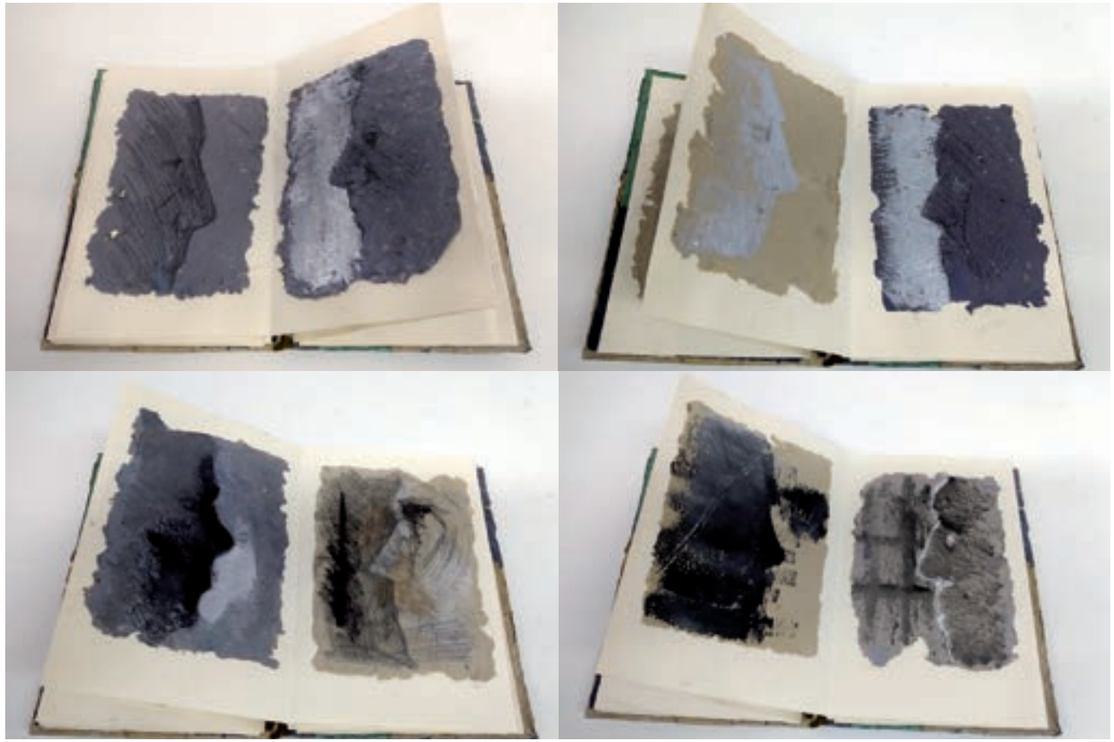

Przypadkowe spotkania
książka artystyczna
papier czerpany
30 x 21 x 1 cm
2009

Wcielenia
książka artystyczna
papier, tkanina
30 x 21 x 1 cm
2009

W koło Macieju, czyli ciągle myślę o sobie
książka artystyczna, druk komputerowy, rysunek, gwasz
28 x 28 x 21 cm
2010

Żałoba
karton, drewno, druk cyfrowy
2011

W 2011 roku wykonałem tylko dwie prace – dwie małe, czarne szkatułki. W jednej z nich, zatytułowanej „Żałoba" znajdowały się 42 czarne kartki pocztowe z krótkimi białymi tekstami. W drugiej, zatytułowanej „Listy nie napisane" – kartki z zeszytów i papeterii z rozpoczętymi i nie zakończonymi listami. Prace te powstały dla mnie samego, początkowo nie pokazywałem ich nikomu. Jednak po roku zdecydowałem się przedstawić je publicznie na wystawie „Korespondencja" w Płockiej Galerii Sztuki.

Nie czerń lecz szarość wszędzie
ta nić szara się przędzie
ona za mną przede mną i przy mnie
ona rankiem w mej głowie
w dłoniach i w pierwszym słowie
niczym gołąb pocztowy powraca
szarą nicią przeszyty
i do świata przyszyty
tak jak guzik do szarego płaszcza
z szarej włóczki me myśli
zgrzebne dni i tygodnie
z szarej włóczki jesienie i lata
(...)
z szarych nici ten kłębek
który w szarą godzinę
sennie zwijam pod głowę podkładam
ludzie chorzy na szarość
mój los chory na szarość
mój dom moje miasto planeta
(...)

Adam Ziemianin *Szara Ballada*

Szarość
papier czerpany, malowany, płótno
2012

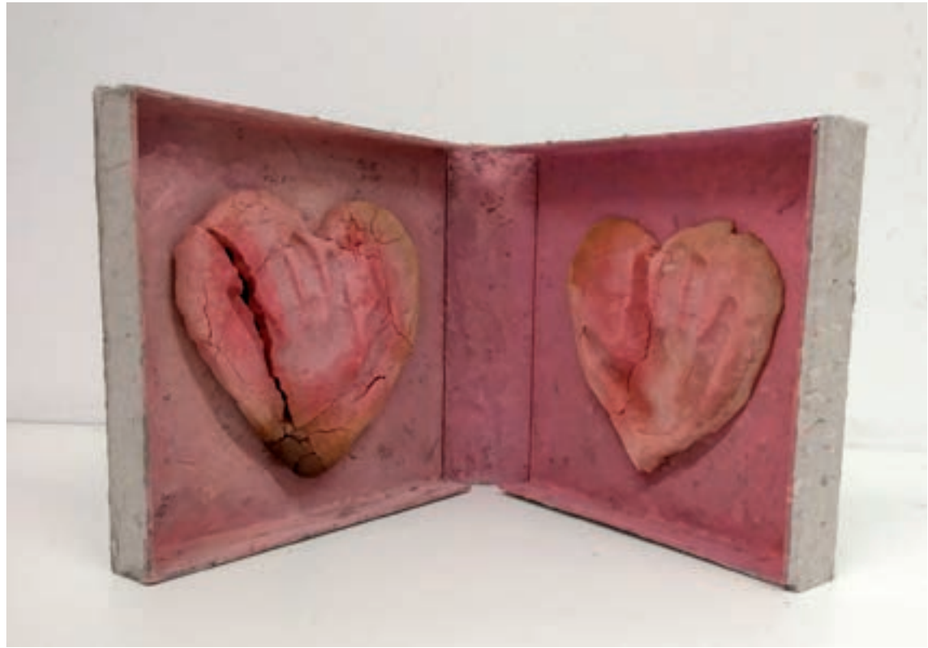

Dwa serca, dwa smutki
książka, papier czerpany, masa solna
2012
książka wykonana z córką Marceliną (4 lata)

Tata, tata!

Jak będę dorosła

to będę taka duża, duuuża...

do samego nieba

i zdejmę mamę.

Marcelinka

Tata, tata!
książka, gwasz na papierze, druk cyfrowy
2012
Książka wykonana z córką Marceliną (4 lata)

Colours of life
książka, papier czerpany, druk cyfrowy, tusz, ołówek
35 x 35 x 5 cm
2013

Po-książki
2 obiekty, przetworzone książki
24 x 18 x 16 cm i 18 x 12 x 10 cm
2013

Pozostałości
instalacja
5 obiektów
przetworzony papier
ok 400 x 500 x 100 cm
2013

Myśli, słowa, obrazy, odczucia, zapachy. Zdjęcia, książki, przedmioty. Co pozostaje?
Bezkształtna masa. Szara, brudna, pozbawiona formy. W niej widoczne jeszcze fragmenty. Strzępki, kawałki, niemożliwe już do poskładania. Są świadectwem, że coś było. Było coś dobrego, prawdziwego. Coś pełnego nadziei, ufnego, radosnego.
I nagle coś się stało. To, co rosło – zwiędło i zniszczało. To, co było pełne siły, straciło sens i wiarę. Poddało się destrukcji, nieuniknionemu rozpadowi. Jeszcze widać, że coś było. Jeszcze ktoś pamięta. Jeszcze czasem o tym myśli. Czasem próbuje ocalić, utrwalić, unieśmiertelnić. Ale czas robi swoje. Życie płynie dalej. To co było, znika. Pozostaje…
„Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz…”
Wkrótce powstanie nowe.

Co pozostanie
instalacja
20 twarzy-masek
przetworzony papier, żywica syntetyczna
Całość ok. 400 x 500 x 100 cm
2014

Tytuł sugeruje zmaganie się z czasem, przemijalnością, pragnienie zatrzymania czegoś na trwałe. Prace wykonane są z przetworzonego papieru – ze starych gazet i książek. Obiekty są zróżnicowanej wielkości – od kilkudziesięciu do ok. 130 cm wysokości. Masa papierowa połączona jest żywicą. Strony zostały zmielone, jednak gdzieniegdzie widać jeszcze fragmenty tekstów. Coś uległo zniszczeniu – pozostały tylko fragmenty, relikty. Twarze zwykle leżą na podłodze galerii. Nasuwają skojarzenia z obalonymi pomnikami, ale też z jakimiś powłokami, pustymi kokonami, z których uleciało, uwolniło się życie. Pozostała martwa materia, niszczejące resztki, które jednak kiedyś czymś lub kimś były. „Co pozostanie?" Coraz bardziej niekształtna materia? Coraz bardziej blaknące wspomnienia? Dusza? Ból? Pustka?

Podróż do nikąd
obiekt
papierowe twarze-maski, walizka
80 x 50 x 30 cm
2014

Bez tytułu
obiekt
papierowe twarze-maski
bez daty

Kiedy z perspektywy czasu patrzę na prace z tamtego okresu, widzę w nich krzyk protestu przeciw losowi, uosobienie mojego własnego bólu po stracie, braku sensu, poczucia braku wszystkiego. Wypaliłem się. W ciągu kolejnych dwóch lat powstało zaledwie kilka skromnych obiektów.
Zacząłem farmakologiczne leczenie depresji.
Dopiero w roku 2017 zacząłem nieśmiało od nowa budować.

Ona i On (z cyklu Relacje)
obiekty
ok. 70 x 40 x 30 cm
gips, masa papierowa
2017

Relacje

Kto kocha?

A kto mniej?

Kto się poświęca?

Kto jest nieczuły?

Kto czuje za dużo?

Kto przeprosi pierwszy?

Kto decyduje?

Kto ma rację?

Kto robi źle?

Kto górą?

Kto ulegnie?

Kto wytrzyma?

Kto się nie da sprowokować?

Kto wybuchnie?

Kto się schowa?

Kto odejdzie?

Kiedy?

Niedopasowani (z cyklu Relacje)
obiekty
ok. 36 x 25 x 72 cm
papier czerpany, drut
2019-2020

Obok siebie (z cyklu Relacje)
obiekt
ok. 40 x 40 x 80 cm
papier czerpany, drut
2018-2020

Nowotwory to niepohamowana ekspansja życia. Komórki nie chcą umierać, mnożą się w niekontrolowany sposób, często w zdegenerowanej postaci. Nie podporządkowują się zasadom.
Czasem tworzą skupiska zwane guzami, czasem rozsiewają się w niezauważalny sposób w wielu miejscach. Swoją obecnością zaburzają równowagę całości organizmu, uniemożliwiają jego poprawne działanie. Powodują chaos. Ostatecznie, pomimo chęci życia, doprowadzają do śmierci organizmu.
I swojej własnej.

Bez tytułu (z serii Nowotwory)
obiekt
24 x 27 x 48 cm
tworzywo sztuczne, przetworzony papier, bandaż gipsowy
2018-2020

Nowotwór II
obiekt
ok. 40 x 30 x 55 cm
bandaż gipsowy, przetworzony papier
2019-20

Jest nas coraz więcej.

Coraz szybciej się rozwijamy.

Coraz więcej produkujemy.

Coraz więcej i więcej mamy.

Coraz więcej zjadamy.

Coraz więcej wyrzucamy.

Coraz więcej niszczymy.

Coraz szybciej tracimy.

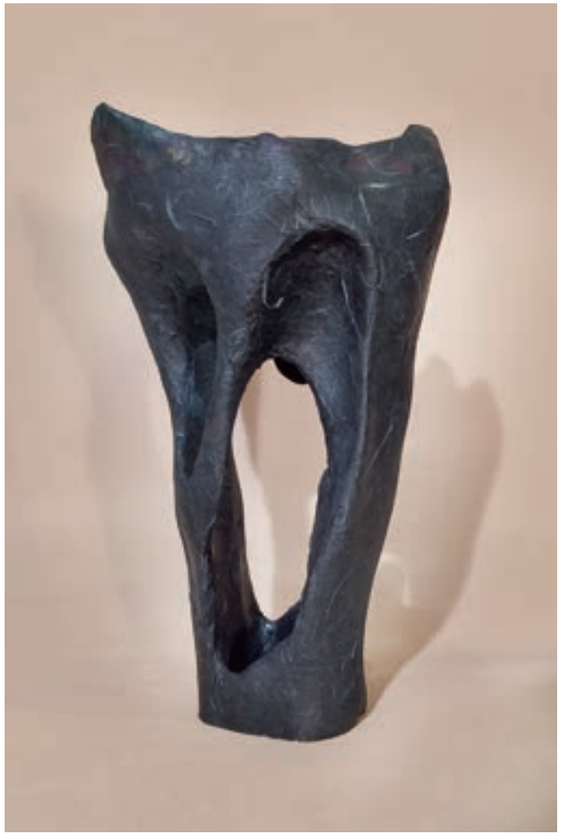

Bez tytułu (z serii Rozpad czy rozwój?)
obiekt
ok. 19 x 17 x 32 cm
papier czerpany, tworzywo sztuczne
2020

Bez tytułu (z serii Rozpad czy rozwój?)
obiekt
27 x 27 x 57 cm
bandaż gipsowy, przetworzony papier
2020

Spokój duszy
obiekt
ok. 20 x 28 x 64 cm
papier czerpany, drut
2020

Maciej Jabłoński

Urodzony w 1974 roku.

1989 - 1994 Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi
1994 - 2002 Studia na Wydziale Edukacji Wizualnej ASP w Łodzi
1998 - 2000 Studia na Wydziale Grafiki i Malarstwa ASP w Łodzi
2007 Praca doktorska w Instytucie Sztuki Wydziału Artystycznego w Cieszynie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach Tytuł pracy: „Twarze i maski. Cykl grafik penetrujący zagadnienia tożsamości"

Obecnie pracuje w Politechnice Łódzkiej na kierunku Wzornictwo. Prowadzi zajęcia z rzeźby, projektowania graficznego, projektowania opakowań i form przestrzennych.

Wybrane wystawy

1998 – **Książka artystyczna jako obiekt oraz warsztat edukacyjny**, Instytut Sztuki i Kultury Plastycznej WSP, Zielona Góra
– **Pracownia Intermedia, wybrane realizacje**, Galeria Działań, Warszawa

1999 – **Na orbicie dryfującej książki**, Solna Stads Bibliotek, Sztokholm

2000 – **Papierowa Sfera**, Galeria Przedmiotu BB, Kraków, Galeria BWA, Piotrków Trybunalski
– **Studenci Warsztatów Papieru ASP w Łodzi**, Galeria Prezydenta Warszawy, Warszawa

2001 – **Spojrzenie na koniec wieku. OBIEKTY 2000-2001**, Miejska Galeria Sztuki, Park Sienkiewicza, Łódź
– **Warsztaty papieru**, Muzeum Etnograficzne, Lwów
– **ASP rocznik 2000**, wystawa absolwentów, Centralne Muzeum Włókiennictwa, Łódź

2002 – **Pieczęć czasu**, Nowohuckie Centrum Kultury
– **Papierowa Sfera**, Bielsko-Biała, Piotrków Trybunalski

2003 – **Papierowa Sfera**, Bielsko-Biała
– **Współczesna Polska Sztuka Książki – Wędrówka**, Warszawa, Brzeg, Elbląg, Płock
– **Kalendarze**, Galeria BB, Kraków

2004 – **Kalendarze**, Galeria Patio, Łódź
– **Współczesna Polska Sztuka Książki – Wędrówka**, Łódź, Suwałki, Sandomierz, Kielce, Duszniki Zdrój, Kraków, Wałbrzych

2005 – **Zuhaus**, Wiedeń, Kornhäuselvilla
– **Polska Książka Artystyczna**, Kunstindustri Museum, Kopenhaga
– **Współczesna Polska Sztuka Książki**, Tarnów, Budapeszt, Gorzów Wielkopolski, Wrocław

2006 – **Twarze i maski**, Galeria MOK w Gnieźnie, wystawa indywidualna
– **Introspekcja**, Muzeum Książki Artystycznej, Łódź, wystawa indywidualna
– **8 Międzynarodowy Festiwal Sztuki Książki „CZAS"**, Galeria Willa, Łódź

2007 – **8 Międzynarodowy Festiwal Sztuki Książki CZAS**, Lublin, Wrocław, Krosno, Kielce
– **Polska Sztuka Książki w Danii**, Muzeum Sztuki, Bornholm

2008 – **Zza maski**, Galeria Stara ŁDK, Łódź, wystawa indywidualna
– **Książki działań**, Galeria Działań, Warszawa, wystawa indywidualna
– **Grafiki – książki – obiekty**, Galeria Sztuki Współczesnej BWA w Sandomierzu, wystawa indywidualna
– **Maskarada**, Teatr Nowy, Łódź, wystawa indywidualna

2009 – **Sztuka po godzinach**, Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia, Gdańsk

2010 – **Wielka Księga Grafiki 2 poł. XX wieku**, Carpi (Włochy), Budapeszt, Łódź, Bruksela
– **Międzynarodowa wystawa twórców książki autorskiej ze Słowacji, Czech, Węgier i Polski**, Martin, Słowacja

2011 – **The Collection of Polish Book Art from the 20th to the 21th century**, Tokio

2012 – **9 Międzynarodowy Festiwal Sztuki Książki „Korespondencja" 2012-2014**, Płock, Tarnów, Szczecin

2013 – **Nic do czytania**, Galeria ZPAP „Na piętrze", Łódź, wystawa indywidualna
– **...A New Surprise... For Our Readers!**, Fifth International Artists' Book Exhibition, Székesfehérvár, Węgry
– **Library Thoughts III**, AIR/HMC, Budapeszt

2014 – **Co pozostanie**, Galeria Bałucka, Łódź, wystawa indywidualna
– **Kolekcja. Polska Książka Artystyczna z przełomu XX i XXI wieku**, Inowrocław
– **Jabłoński & Jabłoński**, Galeria Sektor I, Centrum Kultury Teatr Sztuk w Jaworznie, wystawa indywidualna
– **Crazy Polish Communist-Inspired Design**, w ramach Brussels Design September, Bruksela
– **III Międzynarodowy Przegląd Sztuki „Alternatywy 33"**, Galeria 33, Ostrów Wielkopolski

2015 – **Co pozostanie...**, Galeria 33, Ostrów Wielkopolski, wystawa indywidualna
– **Twarze i maski**, Galeria Patio, Suwalski Ośrodek Kultury, Suwałki, wystawa indywidualna
– **Co pozostanie... Rzeźby, obiekty, instalacje**, Galeria BWA, Sieradz, wystawa indywidualna
– **Co było. Co będzie. Maciej Jabłoński. Rzeźby, obiekty, instalacje, grafiki, książki artystyczne**, Galeria Sztuki Współczesnej we Włocławku.
2017 – **VI Międzynarodowy Przegląd Sztuki „ALTERNATYWY 33/2017"**, Ostrów Wielkopolski

2018 – **Zależności i wykluczenia**, Galeria ZPAP „Na Piętrze", Łódź, Galeria 33, Ostrów Wielkopolski
– **Sztuka papieru w zbiorach Muzeum Papiernictwa**, Muzeum Papiernictwa, Duszniki Zdrój
– **Barwy wolności**, Galeria 33, Ostrów Wielkopolski
– **VII Międzynarodowy Przegląd Sztuki „ALTERNATYWY 33/2018"**, Galeria 33, Ostrów Wielkopolski

2019 – **Pomiędzy**, Miejska Galeria Sztuki w Łodzi, Galeria Bałucka, wystawa indywidualna
– **Kody codzienności**, Galeria ZPAP, Gdańsk
– **Kontrasty**, Project Art Port Łodź
– **Resonances**, Pont-a-Vendin, Annay, Francja
– **VIII Międzynarodowy Przegląd Sztuki „ALTERNATYWY 33 2019"**, Ostrów Wielkopolski

Kiedy patrzę z perspektywy 20 lat mojej działalności twórczej na siebie i moje prace nasuwa mi się refleksja, że chociaż robiłem w tym czasie bardzo różne rzeczy, ciągle i ciągle powraca pewien zakres tematów, pewna sfera zainteresowań, która, pomimo dużej zmienności poszczególnych dzieł, pozostaje stała. Właśnie ta stałość w zmienności wydaje się być cechą charakterystyczną moich prac.

Myślę że mógłbym w tym miejscu sparafrazować słynne zdanie Pabla Picassa „Ja nie szukam, ja znajduję", przekształcając je w „ja ciągle szukam, a nie znajduję". Twórczość jest dla mnie poszukiwaniem odpowiedzi na podstawowe pytania. Dotyczą one miejsca człowieka na ziemi, sensu i celu istnienia pojedynczej jednostki, a także ludzi jako zbiorowości. Jeśli znajdę odpowiedzi, twórczość zniknie. Nie będzie już potrzebna. Jednak do tego jeszcze daleka droga. Kiedy już docieram na wierzchołek góry, widzę co prawda więcej dookoła, ale przede wszystkim kolejne drogi na kolejne szczyty. Ciągle jestem w drodze, ciągle „pomiędzy", ciągle nie wiem, czy droga jest właściwa i czy doprowadzi mnie do celu.

Muzeum Papiernictwa
w Dusznikach-Zdroju

1562

DOLNY ŚLĄSK

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO

ISBN 978-83-60990-59-9